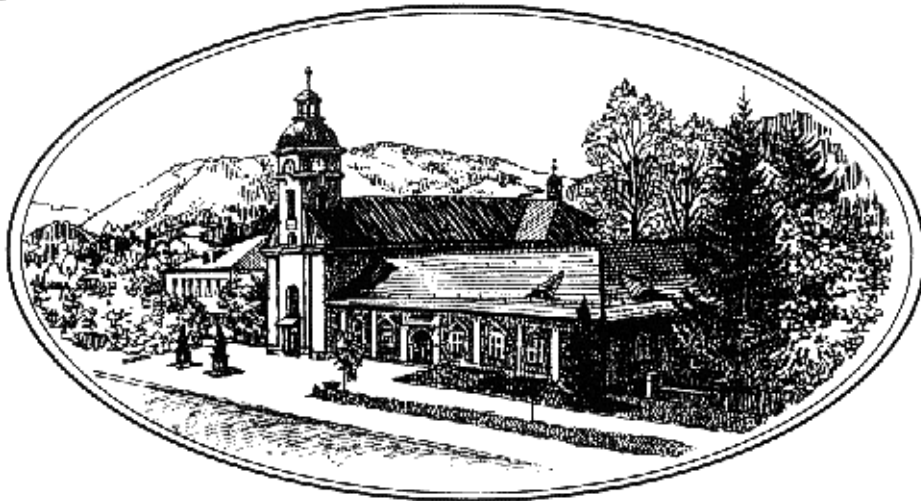


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 4 (1025) 26 stycznia 2014 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

III NIEDZIELA ZWYKŁA

„Nawracajcie się!”

Ktokolwiek obserwuje szeroko zakrojoną działalność Kościoła, może stracić z oczu to, co w jego misji jest najważniejsze. Zaangażowanie w prace na rzecz pokoju, ratowanie głodnych w świecie, wychowywanie młodego pokolenia, troska o biednych i chorych, obrona uciśnionych, walka o sprawiedliwość społeczną, ekumenizm, kontakty z przedstawicielami innych religii. .. a w ramach samego religijnego życia nowenny, kongresy, zebrania itp., to wszystko jest ważne, ale co jest najważniejsze? Tylko jedno: wezwanie do nawrócenia! Otwarcie przed człowiekiem szansy uczynienia możliwym tego, co wydaje się być niemożliwe, a mianowicie że może uczestniczyć w życiu doskonalszym niż to, które jest, że może sięgnąć po udział w życiu samego Boga.

Wezwanie do nawrócenia stanowi serce religii. Jezus rozpoczyna swe publiczne działanie od tego wezwania i kończy je tym wezwaniem. Przyszedł bowiem, by pomóc nam w dokonaniu wielkiej wewnętrznej przemiany, w dorastaniu do życia wiecznego.

Jakie są podstawowe elementy nawrócenia? Pierwszy z nich to troska o dojrzałość człowieka. Ten się nawraca, kto szuka ubogacenia swego umysłu, serca i uczuć. Nawracanie jest zawsze znakiem dojrzałości człowieka, zdolności do zmobilizowania wszystkich sił, by sięgnąć po wartość wyższą. Komu nie zależy na pogłębianiu wiadomości o świecie, o Bogu, o ludziach, o sobie, komu nie zależy na duchowym rozwoju, ten nie odpowie na wezwanie Jezusa.

Drugim elementem jest postawa otwarta na przyjęcie wartości religijnych. Zależy ona od człowieka i Jezus w Ewangelii wielokrotnie się o nią upomina. Chodzi tu o odpowiednie nastawienie. Na przykład zupełnie z innym nastawieniem wędrujemy do teatru, by oglądać

komedię, a z innym na pogrzeb. Jeśli ktoś przyjdzie do teatru z wewnętrznym nastawieniem takim jak na pogrzeb, nie potrafi odebrać tych wartości, które można dostrzec w dobrej komedii.

Niewłaściwe nastawienie bardzo utrudnia przyjęcie wartości religijnych. Czasem nakładające się na siebie drobiazgi decydują o narastaniu uprzedzeń, które w rezultacie uniemożliwiają przeżycie nawrócenia. Trzeba ustawicznie zabiegać o postawę otwartą, gotową na przyjęcie wartości religijnych.

Trzecim ważnym elementem jest widzialny znak, którym Bóg się posługuje dla przekazania swojej łaski. Może to być tekst Pisma Świętego odczytany jako Słowo Boga adresowane wyłącznie do mnie. Tak między innymi przeżył nawrócenie św. Augustyn czytając jedno zdanie z Listu św. Pawła do Rzymian. Może to być głębsze przeżycie zjawisk przyrody, majestatu gór lub zachodu słońca, ostatnie słowo umierającego przyjaciela lub piękna melodia. Pewne z tych znaków zostały wykorzystane w życiu religijnym. Do nich należy przede wszystkim chrzest, czyli zanurzenie człowieka w wodzie. Wyrusza się już jako oczyszczony, jako nawrócony. Znak ten znany innym religiom, był stosowany przez Jana Chrzciciela głoszącego nawrócenie i został przez Jezusa ustanowiony jako sakramentalny znak nawrócenia.

Wezwanie Chrystusa: „Nawracajcie się!” stanowi doskonałą okazję do głębszej refleksji nad najważniejszą misją Kościoła, jaką jest wzywianie ludzkości do nawrócenia. A ponie-

waż każdy człowiek potrzebuje nawrócenia, jest to również okazja do refleksji nad swoim nawróceniem, nad dorastaniem do pełnego nawrócenia.

Zbawienie człowieka jest zawarte w jego nawróceniu. Człowiek przez nie staje się w pełni sobą, odnajduje siebie wobec Boga, bliźnich, świata i sam zostaje wypełniony prawdziwym pokojem.

Ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 8,23b-9,3

Psalm: Ps 27,1.4.13-14

II czytanie: 1 Kor 1,10-13.17

Ewangelia: Mt 4,12-23

Styczeń

Pan Jezus bardzo cierpiał za grzechy ludzkości. Najbardziej bolała Go obojętność i lekceważenie Jego ofiary.

Siostra Faustyna doskonale to rozumiała i napisała, że *im Bóg duszę więcej ścigał swoim miłosierdziem, tym będzie dla niej sprawiedliwszy* (Dz. 1274).

Pan udzielił jej także widzenia czyśćca, gdzie dusze wypłacają się Jego sprawiedliwości. Usłyszała wówczas słowa: „Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe” (Dz. 20).

Te doświadczenia sprawiły, że chociaż ufała bezgranicznie Bożemu miłosierdziu, nigdy nie zapomniała o Jego sprawiedliwości. Dlatego też, gdy wstawiała się za grzesznikami, prosiła dla nich przede wszystkim o skruczę serca i łaskę pojednania, które najpewniej dokonuje się w sakramencie pokuty.

Ten sakrament sam Pan Jezus nazwał trybunałem Bożego miłosierdzia. Powinien przed nim stanąć każdy grzesznik, aby poddając się miłosiernemu sądowi Boga, doznać cudu odpuszczenia grzechów. Dzięki przebaczeniu uzyskanemu w tym trybunale, grzesznicy unikną spotkania z Bożą sprawiedliwością w chwili swojej śmierci.

Dlatego polecił siostrze Faustynie zapisać słowa zachęty do korzystania z niego, mówiąc:

Powiedz duszom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia; tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają. Aby zyskać ten cud, nie trzeba odprawić dalekiej pielgrzymki, ani też składać jakichś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy Mojego z wiarą i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni.

Choćby dusza była jak trup rozkładająca się i choćby po ludzku już nie było wskrzeszenia i wszystko stracone – nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni.

O biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego; na darmo będziecie wołać, ale już za późno” (Dz. 1448).

Wasz brat Franciszek

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał w adhortacji apostołskiej EVANGELII GAUDIUM:

„Zapraszam każdego chrześcijanina, niezależnie od miejsca i sytuacji, w jakiej się znajduje, by odnowił dzisiaj swoje osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem, albo przynajmniej podjął decyzję gotowości spotkania się z Nim, szukania Go nieustannie każdego dnia.”

Pierwszy list pasterski naszego Ordynariusza

Do dawania świadectwa, pogłębienia, zrozumienia i obrony wiary wezwał wiernych w swym pierwszym liście pasterskim bp Roman Pindel. Ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej, który 6 stycznia br. przyjął święcenia biskupie i odbył ingres do katedry św. Mikołaja, zaprasza do gruntownej lektury Pisma Świętego oraz zachęca ludzi pozostających poza Kościołem do wysiłku zrozumienia Syna Bożego.

W dokumencie duchowny wyjaśnił, że stanowiące motto jego pasterskiej posługi zdanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filipian – „Trzymajcie się mocno Słowa Życia” (Flp 2, 16) – ucieleśnia życzenie, by „wszyscy w diecezji poznawali Słowo Życia, które Bóg przekazał Kościołowi przez proroków i autorów natchnionych”. „Niech Boże Słowo będzie przyjmowane tak, jak na to zasługuje, a więc z wiarą, ze zrozumieniem i posłuszeństwem” – podkreśla bp Pindel i wskazuje na kontekst owej wiary z Słowem Bożym, jakim jest rok pod hasłem „Wierzę w Syna Bożego” - realizowany w ramach czteroletniego programu duszpasterskiego w Polsce.

Analizując hasło „Wierzę w Syna Bożego”, biskup podkreślił, że oznacza to także wyznanie z wiarą prawdy o Kościele, założonym przez Jezusa, złożonym z ludzi świętych, nawracających się i grzeszników.

„Dlatego wszystkich, którzy wierzą, zachęcam do dawania świadectwa, że Jezus jest pełnym mocy Synem Bożym. Pragnę, by każdy z nas odkrył swoje niepowtarzalne powołanie i miejsce w Kościele. W ten sposób nasza wspólnota wierzących stanie się podobna do ciała, które żyje i rozwija się. Wtedy jedni przyczynią się do jej rozwoju przez głoszenie Ewangelii tym, którzy nie wierzą lub się zagubili, inni przez wspieranie potrzebujących, jeszcze inni - angażując się w kształtowanie życia społecznego” – napisał hierarcha, przypominając, że istnieją w Kościele różne formy wolontariatu i zachęcając do zaangażowania się w nie.

Zwracając się także do tych, „którzy dystansują się od Kościoła czy stają się jego sędziami”, 55-letni biskup wezwał ich by, bez względu na powód takiej postawy, oddali sprawiedliwość Bogu.

„Wyznajcie świętość Kościoła oraz jego wkład w dzieje zbawienia. Spróbujcie zrozumieć Syna Bożego, który nazywa Kościół swoją Oblubienicą. Choć po ludzku miałyby wiele powodów do tego, by się jej wyrzec, czy ją opuścić, to jednak nie uczyni tego, bo przecież kiedyś wydał za nią samego siebie (Ef 5, 25) a teraz nieustannie pragnie, by była święta, powołując wciąż proroków wzywających do nawrócenia i ludzi prawdziwie świętych” – dodał ordynariusz.

Zauważył jednocześnie, że do wyznawania wiary w Syna Bożego i do życia według niej potrzeba dziś, „bardziej niż kiedykolwiek, troski o pogłębienie osobistej wiary, o jej uzasadnienie i obronę”.

„W szybko zmieniającym się świecie panuje ogromne pomieszanie poglądów na wiele spraw. Relatywizowane lub obalane są dotychczasowe wzorce życia, mające nieraz za sobą ponadczasową mądrość, wielowiekowe tradycje i uzasadnienie z wiary. Autorytetem moralnym staje się niejednokrotnie człowiek o wątpliwej reputacji. W miejsce Boga niejednemu stawia podejrzaną idole. Do wiary w Boga, którego objawia Pismo Święte i Tradycja, dodaje się niekiedy wątpliwe elementy innej religijności, czy magii” - zwraca biskup uwagę i zachęca do pogłębienia wiedzy religijnej i wiary.

Biskup zachęcił do modlitwy wdzięczności za dobro, jakie dokonało się podczas kierowania diecezją przez pierwszego w jej historii pasterza, biskupa Tadeusza Rakoczego.

List został odczytany we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji w niedzielę 19 stycznia 2014 roku, w dniu ingresu biskupa Romana Pindla do konkatedry w Żywcu.

Za www.diecezja.bielsko.pl

Święte góry, święte miejsca - Śladami bł. Jana Pawła II

„Ach, miejsce ziemi, miejsce ziemi świętej – jakimże miejscem jesteś we mnie! Dlatego właśnie nie mogę po tobie stąpać, muszę klęknąć. Przez to dzisiaj potwierdzam, że byłaś miejscem spotkania. Przyklekam – przez to wyciskam na tobie pieczęć. Zostaniesz tutaj z moją pieczęcią – zostaniesz, zostaniesz – a ja zabiorę ciebie i przerobię w sobie na miejsce nowego świadectwa. Odchodzę jako świadek, który świadczy poprzez tysiąclecia”.

bp Karol Wojtyła w Liście do kapłanów archidiecezji krakowskiej napisanym po powrocie z pielgrzymki do Ziemi Świętej, w dniach 5 - 15 grudnia 1963 roku.

Na Konstancjańską Bazylikę Grobu Pańskiego składają się:

Grób Pański, Rotunda, Dziedziniec portorykowy między rotundą a bazyliką, Kalwaria, Bazylika pięcionawowa, Atrium, wejście do bazyliki z głównej ulicy, główna ulica – *cardo*, sklepy przy *cardo*, Baptysterium.

Góra Oliwna

Od wschodu panuje nad Jerozolimą Góra Oliwna, nazwana tak od drzew oliwkowych rosnących na jej zboczach. Dziś jest ich mało – wycięte, ustąpiły miejsca wypielęgowanym ogrodom chrześcijańskich sanktuariów oraz żydowskiemu cmentarzowi o kamiennych sarkofagach. W czasach Jezusa drzew tych musiało być dużo, skoro dały nazwę górze. Nie przetrwały jednak długo. Padły pod toporami Rzymian, którzy podczas oblężenia Jerozolimy w 70 roku ogołocili z wielowiekowych drzew zbocza Góry Oliwnej.

W tradycji chrześcijańskiej to pełne urody, ciche, podmiejskie wzgórze jawi się jako ulubione miejsce pobytu Jezusa podczas jego odwiedzin Świętego Miasta. A wszyscy ewangelicści przytaczają szereg epizodów: raz zatrzymał się tam by odpocząć, to znów by pouczać uczniów, innym razem na modlitwę i medytację, wreszcie by tam przenocować.

Na zboczu Góry Oliwnej, założono taras widokowy z którego rozciąga się najpiękniejsza panorama na Jerozolimę od strony wschodniej. Widok na plac świątynny, dolinę Cedronu i na Syjon nie ma sobie równych.

Schodząc po schodach z Góry Oliwnej, a później stromą wylaną asfaltem drogą, ma się po lewej stronie wejście do mało odwiedzanych komór grobowych, mających należeć - jak chcą żydzi, jak i chrześcijanie – do trzech ostatnich proroków Starego testamentu: Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza. To powszechne przekonanie nie ma podstaw historycznych, gdyż komory grobowe, przedziwnie wydrążone w system podziemnych korytarzy z grobowymi wnękami piecowymi typu *kokhim*, sięgają najwyżej I wieku p.n.e. Może świadomość, że widywał te groby i Jezus wędrujący po stokach Góry Oliwnej, spowodowała, iż w okresie bizantyjskim kazali się tu chować chrześcijańscy pątnicy, których śmierć zaskoczyła w Ziemi Świętej.

Kościółek Dominus Flevit

W połowie Góry Oliwnej, na zakupionym przez Kustodię Ziemi Świętej terenie, znajduje się niewielka kaplica Dominus

Flevit (Pan Zapłakał), upamiętniająca wzruszające zdarzenie, zapisane w Ewangelii św. Łukasza: „Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł (...) Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostanie w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznał czasu twego nawiedzenia” (Łk 19,41-44). Zaprojektowana przez włoskiego architekta A. Barluzziego współczesna kaplica jakby w kształcie łyży stanęła na przyziemiu kościoła z V wieku, o czym świadczą fragmenty bizantyjskich mozaik.

Getsemani

Grota Getsemani współtworzy zespół sakralnych pamiątek upamiętniających ostatnie chwile życia Jezusa przed aresztowaniem. Judeochrześcijanie, a później ich bizantyjscy następcy Grotę Getsemani zamienili w podziemny kościół.

Ogród Oliwny to miejsce aresztowania Jezusa, jako takie potwierdzone przez najdawniejszą tradycję i relacje pątników od IV wieku. Obecność ośmiu rosochatych drzew oliwkowych, jedynych tak wiekowych w całym Izraelu, może sugerować, iż ogród ten zawsze otaczano szczególną troską, a drzewa te chroniono przed dewastacją i wycięciem. W wyniku skomplikowanych zabiegów dyplomatycznych franciszkanie nabyli Ogród Oliwny ostatecznie w 1666 roku.

Co działo się przed północą w Getsemani znamy z przekazu ewangelicznego, w owym ogrodzie z urządzeniami do wytłaczania oliwy z oliwek i wyciskania soku z winogron, gdzie prócz schowków na narzędzia mogły być jakieś legowiska nadającego się do zanocowania. Stąd strażnicy świątynni eskortowali osamotnionego Jezusa ku Jerozolimie.

Bezpośrednio do Ogrodu Oliwnego przylega Bazylika Agonii, popularnie zwana również Bazyliką Wszystkich Narodów na pamiątkę włączenia się kilku państw do tej budowy, w tym Polski. Konsekrowana w 1924 roku, stanęła na miejscu skały, przez tradycję uznawanej za tę, przy której Jezus modlił się w samotności przed aresztowaniem, oddaliwszy się od trzech apostołów, Piotra, Jakuba i Jana.

Sanktuarium Pater Noster (Kościół Pater Noster)

Zbudowany został nad grotą, w której Jezus nauczył swoich uczniów modlitwy „Ojciec Nasz”. Rozległa świątynia i przylegający do niej klasztor karmelitanek z 1872 roku powstały na wcześniejszych, XII-wiecznych ruinach świątyni, istniejącej za sprawą Aurelii Bossi. Wykopiska archeologiczne z początku XX wieku potwierdziły, iż pod terenem klasztornym znajdował się niegdyś wczesnochrześcijański kościół Eleona (Bazylika Oliwek), fundacji Konstantyna Wielkiego. Prace budowlane nad nią dozorowała sama św. Helena, niestety budynki nie przetrwały najazdu Persów w 614 roku. Wewnątrz bazyliki zidentyfikowano „Kryptę Credo”, gdzie według średniowiecznej tradycji spotkali się apostołowie, by stworzyć „Skład Apostolski”.

Imponująco prezentują się krużganki, wzorowane na najstarszym, pizańskim cmentarzu – Campo Santo. Wzdłuż ścian na tablicach umieszczono modlitwę „Ojciec nasz” w 62 językach. Tablice są majolikowe, a teksty za każdym razem oryginalnie zdobione. Możemy odnaleźć także słowa modlitwy po polsku, ufundowane w 1943 roku przez żołnierzy polskich z 8. Brygady Strzelców (cdn.).

Jerozolima. Miejsca Święte. Biblioteka Gazety Wyborczej. Wydawnictwo Mediaprofit sp. z o.o. sp. k. Warszawa 2010, str.271-272.

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

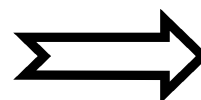
**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Nasze czyny muszą mówić o wierze

Taką dewizę na życie przyjęła dr Helena Pyz, naczelnicy, i jedyny, lekarz w Ośrodku Rehabilitacji Trędowatych Jeevodaya w Indiach. Żyje i pracuje od prawie ćwierć wieku wśród najuboższych z ubogich, służąc im swoją wiedzą i sercem.

Świadoma również tego, że samo leczenie to zbyt mało, że trzeba tym ludziom stworzyć nowe szanse, otworzyć drzwi, które wydają się być zamknięte dla kogoś, kto jest trędowaty lub pochodzi z takiej rodziny. Ideę tę przejęła w całości od założyciela Ośrodka, którym był polski pallotyn o. Adam Wiśniewski. Stąd też pomysł edukacji dzieci przyjętych do Ośrodka (obecnie 432 uczniów), budowy szkoły, internatów, tworzenia miejsc pracy dla wyleczonych, pomoc w usamodzielnianiu się młodego pokolenia. Wszystko czyni przede wszystkim po to, aby przywracać tym ludziom (których nikt nie chce, wypędzanych z domów, wiosek) poczucie godności. Tutaj mieszkają razem w jednym domu, pracują razem i czują się wspólnotą, jak bracia.

Już 25 lat mija od przybycia naszej bohaterki, dr Heleny, do Ośrodka w Jeevodaya. Dla wielu jest prawdziwą BOHATERKĄ - Siłaczką naszych czasów, której poświęcony został, prawie w całości, ostatni biuletyn o działalności Ośrodka w 2013 roku. Dowiadujemy się jak pięknie można żyć, służyć drugiemu człowiekowi mimo ograniczonych możliwości fizycznych.

Dr Helena urodziła się w 1948 roku w Warszawie, w rodzinie wielodzietnej i w 10 roku życia zachorowała na chorobę Heinego-Medina, pozostawiającą trwałe ślady. Po całkowitym porażeniu rąk i nóg pozostał jej niedowład prawej nogi. Z dużą pomocą rodzeństwa i innych kontynuowała naukę w szkole, a następnie studia medyczne - by zostać lekarzem i pomagać innym. W tym czasie pogłębiała swoje relacje z Bogiem i na wzór Maryi, jako osoba świecka, poświęciła Bogu swoje życie. W 1971 roku wstąpiła do Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, co miało ogromny wpływ na dalsze jej życie i zaangażowanie społeczne. Wrażliwa i chętna do pomocy ludziom, informację o ciężko chorym ks. A. Wiśniewskim, który był jedynym lekarzem w Ośrodku dla trędowatych w Indiach, przyjęła jako wyzwanie dla siebie. Gdy udało się jej pokonać problemy związane z uzyskaniem paszportu i wizy, stanęła na obcej ziemi wśród mieszkańców Ośrodka dla trędowatych. Mimo bariery językowej, braku doświadczenia w leczeniu trądu, trudności materialnych, klimatycznych, niesprawności fizycznej, podjęła trudne zadanie z wielkim przekonaniem, że jest to miejsce wskazane jej przez Boga.

Minęło 25 lat. Od 2012 roku do poruszania się używa już tylko wózka inwalidzkiego, jednak jest stale i wciąż bardzo aktywna, zaraża wszystkich swą niespożytą energią, optymizmem i niespotykaną życzliwością do ludzi.

Dla mieszkańców Ośrodka dr Helena jest lekarzem, opiekunem i przyjacielem. Leczy wszystko - od otartych kolan, przez pomoc przy porodach, do trądu wymagającego wielomiesięcznej kuracji. Przyjmuje w przychodni ludziznaczonych trądem, ale i chorych na grypę, biednych mieszkańców okolicznych wiosek, których nie stać na inną opiekę medyczną. Obsługuje odległe do 200 km przychod-

nie, udając się również z pomocą do różnych kolonii trędowatych.

Za największą nagrodą za swój trud i oddanie uważam miłość moich dzieci, tych starszych i tych najmłodszych, poczucie, że jestem im potrzebna - mówi dr Helena.

Dowody uznania napływają stale, otrzymała np. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 2005 roku, w roku 2006 medal „Tym, którzy czynią dobro”, w 2007 - „Za ofiarą służbę ludziom, za najwyższy szacunek dla zdrowia i życia ludzkiego, za tworzenie nieprzemijających wartości”, „Order Uśmiechu” i wiele innych. Ostatnio wręczona w Warszawie nagroda to „Pontifici Budowniczem Mostów”, które buduje laureatka już przez 25 lat. Długości nie można zmierzyć, ale można o to zapytać wychowanka Jeevodaya, który studiował w Polsce w latach 2009 - 2012 i wielu jego koleżanek i kolegów. Można również zapytać uczestników programu „Adopcja Serca”, którzy spoglądając na fotografie adoptowanych (sercem) dzieci, odnoszą wrażenie, że Indie są tuż, na wyciągnięcie ręki. I jeszcze powstał most, po którym przeprowadziła dr Helena wiele, tak bardzo wiele osób - od śmierci do życia. Wzruszające przykłady na ten temat przedstawiono we wspomnianym już biuletynie. Trudno byłoby o wszystkim pisać. Chciałam tylko podkreślić, że został zbudowany też most, po którym wychodzi z Ośrodka co roku grupa kilkudziesięciu absolwentów na różnym poziomie edukacji, którym zdobyta wiedza pomoże wychodzić z kręgu ubóstwa, analfabetyzmu, by zobaczyć „świt godnego życia” w swoim społeczeństwie.

Przytoczę konkretny przykład, jeden z wielu tysięcy - *Adoptowana przez nas (współopiekunką - Anna Kuczera i Wanda Mider) jako dziecko, dziewczynka imieniem Ratna, o której już pisałam w artykułach do naszej gazetki, przyjęta została do Ośrodka Jeevodaya z rodziny skażonej trądem. Tam pod opieką lekarską i w odpowiednich warunkach mieszkaniowych, z pełnym wyżywieniem, została objęta programem nauczania w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Zdała maturę z dobrym wynikiem, podjęła studia w koledżu poza Ośrodkiem w zakresie nauk humanistycznych - historia, socjologia. Ukończyła je w roku ubiegłym i obecnie pracuje w biurze. Zarabia na własne utrzymanie i nie korzysta już z opieki i wsparcia finansowego Ośrodka.*

W imieniu naszej podopiecznej Ratny otrzymaliśmy z Ośrodka Jeevodaya serdeczne podziękowania za świadczoną pomoc w jej rozwoju i osiągnięcie wiedzy o wartościach chrześcijańskich, które będą owocować w jej dorosłym życiu. Takie nadzieje i życzenia na przyszłość przekazaliśmy Ratnie, naszej ukochanej adoptowanej córce, pozostając nadal ofiarodawcami na cele ogólne Ośrodka Jeevodaya.

Pani dr Helenie Pyz przesyłamy tą drogą, w imieniu ofiarodawców, serdeczne słowa uznania i podziwu dla podjętego trudu:

- dawania świadectwa jak żyć, by czyny mówiły zawsze o naszej wierze;

- jak służyć tym najbardziej potrzebującym, by mogli doświadczyć radości - ujrzeć Świt Nowego Życia.

Szczęść Boże!

Lucja Chołuj

Kacik poetycki

Taki zwykły człowiek

Ma słuchać, rozumieć,
Pomagać, pocieszać,
Ma współczuć, rozgrzeszać,
Przebaczać i kochać...
Powinien mieć mądrość
I zdrowie i siłę,
Chcieć zawsze usłużyć
Z uśmiechem, z pokorą,
Mieć czas dla każdego...
Nic nie brać dla siebie.

Taka jego rola - tak on to rozumie.

Być może też pragnie
Zwykłego uczucia,
Dobrej, ludzkiej dłoni,
Słowa, czy spojrzenia...
Może go przytulić - o zgrozo - do serca,
Pogłaskać jak pieska,
Czułość mu okazać nawet nic nie mówiąc,
Oddechem dobroci, promykiem miłości
Po prostu obdarzyć...

Tego się nie dowiesz nie powie ci tego.
Duma to,
Nieśmiałość,
Czy zwykła głupota?
a może tak wielka wiara w postąnnictwo,
co kocha i zbawia...
nic za to nie bierze.

A, gdy dasz coś z siebie,
zadziwi się, wrzuszy,
może się rozpłaczę,
trochę się wystraszy
prawie nie uwierzy...
lecz wdzięczny zostanie.
I znów będzie wierzył,
że warto, że trzeba,
że można, że dobrze,
pięknie być człowiekiem!

*Ks. Roman Indrzejczyk
z tomiku wierszy "I niech tak zostanie" 2005, ze strony
www.szczep305.pl*



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Pracownik często spóźniał się do pracy, bo zasypiał. Kierownik zagroził chłopu zwolnieniem i biedak kupił sobie kilka budzików. Któregoś dnia budzi się rano o 8:15 (do pracy na 8). Budziki nawet nie gdały. Przerażony leci do sąsiada-dentysty i mówi :

- Rwij pan 4 zęby z przodu i pomaż mi pan twarz krwią, powiem że miałem wypadek. Po zabiegu, pyta dentysty ile się należy, ten mówi 400zł. Gość zdziwiony mówi, że normalnie jest 40zł od sztuki, dentysta na to :

- Tak, ale dzisiaj jest niedziela.

Z życia parafii



- W ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, który w tym roku przeżywany był pod hasłem „Czy Chrystus jest podzielony”, w minioną niedzielę wieczorem zostało odprawione nabożeństwo ekumeniczne. Wystąpiły nasze - Ewangelicki i AVE a kazanie wygłosił wikariusz parafii ewangelickiej ks. Dariusz Lerch.

- W tym dniu składaliśmy ofiary na rzecz ogrzewania kościoła. Kolektowali księża.

- W niedzielę miała miejsce dodatkowa kolęda i tym sposobem zakończone zostały tegoroczne odwiedziny duszpasterskie.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

UWAGA!

Otrzymałmy informację, że Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia przygotowuje tzw. wideoblogi. Są to trwające ok. 6-7 minut filmy, mówiące o konieczności obrony życia ludzkiego, od poczęcia po naturalny kres.

Można je oglądać na stronie internetowej www.pro-life.pl/mediablog/videoblog.

O rozpropagowanie tej informacji prosi dr inż. Antoni Zięba, prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka.

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Luty

Intencja ogólna: Aby mądrość i doświadczenie osób w podeszłym wieku były uznawane w Kościele i w społeczeństwie.

Intencja misyjna: Aby kapłani, zakonnicy i świeccy wielokodusznie współpracowali w misji ewangelizacyjnej.

Intencja parafialna: O wzrost wiary, nadziei i miłości w naszych rodzinach.

JUBILACI TYGODNIA

Józef Kierat

Maria Witucka

Józef Cul

Stanisław Fijałkowski

Janina Konopka

Mieczysław Bąk

Agata Kapicka

Roman Pałaszynski

Aleksandra Szczurek

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.



POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Czy jest na świecie człowiek, który w upalne dni nie lubiłby lodów? To przecież sprawdzony, jakże przyjemny sposób na to, aby się ochłodzić i skosztować trochę słodyczy. Wtedy wraca dobre samopoczucie i przestajemy narzekać na upalne, dokuczliwe dni.

W pewnym mieście była duża, śliczna cukiernia. Ludzie chętnie przychodzili tam, by zjeść dobre ciastko, napić się pysznej herbaty lub kawy, ale przede wszystkim skosztować niezwykle smacznych lodów. Cukiernia słynęła z tego, że oferowała gościom najlepsze lody w okolicy. Dlatego też było tam zawsze wielu klientów. W niedzielę zaś do cukierni, najczęściej po zakończonej Mszy Świętej, przychodziły całe rodziny i to był najpiękniejszy widok.

Pewnej niedzieli do cukierni przyszła rodzina z siedmioletnim chłopcem. Zamówili sobie lody i usiedli przy stoliku. Chłopiec z zainteresowaniem rozglądał się wokoło. Obserwował innych ludzi, wpatrywał się w zawieszane na ścianach obrazy. W cukierni panowała niezwykle ciepła, rodzinna atmosfera. Po upływie kilku minut zamówione smakołyki zostały podane. Chłopiec zabrał się z zapałem do konsumpcji lodów. Nagle... spostrzegł w pucharku lodowym malutką karteczkę umieszczoną między kolorowymi, niezwykle apetycznie wyglądającymi gałkami lodowymi. Malutka karteczka, złożona równo na dwie połowy przypominała bilecik, który dołącza się do prezentów lub kwiatów podarowanych ukochanej przez tajemniczego wielbiciela.

Chłopiec delikatnie wyjął karteczkę i podał ją mamie. Mama półgłosem przeczytała: - ZACZAROWANE LODY. W środku natomiast widniała prośba: PODZIEL SIĘ TYM, CO MASZ Z INNYMI.

Po przeczytaniu tego zdania cała rodzina na chwilę w ciszy zamysliła się, po czym wszyscy zaczęli spożywać dalej smaczny deser i spędzili miło niedzielne popołudnie. Po powrocie do domu mama z tatą oglądali telewizję, a syn bawił się w swoim pokoju. Nagle w wiadomościach podano, że jeden z nowopowstałych domów dziecka potrzebuje zabawek, gier i artykułów papierniczych dla swoich wychowanków. Chłopiec usłyszał ten apel i wyłożył z szafek swoje nowe zabawki, kilka gier planszowych, nowy komplet kredek i spakował to do plecaka, który postawił w przedpokoju. Rodzice zauważyli tajemniczy bagaż i ze zdziwieniem popatrzyli na synka.

- Mamo, tato! Chcę oddać swoje zabawki i przybory szkolne innym dzieciom. One bardziej potrzebują ich, niż ja. Dla mnie najważniejsze jest to, że jesteśmy razem.

Rodzice z radością popatrzyli na syna. Następnego dnia cała rodzina zawiozła prezenty dla potrzebujących dzieci.

Rozejrzyjmy się dokoła. Może jest obok nas ktoś, z kim możemy się podzielić cukierkiem, kanapką, a nawet swoim uśmiechem. Pamiętajmy, czyńmy dobro w cichości serca, gdyż tylko wtedy jest to prawdziwy dar ofiarowany przez nas drugiemu człowiekowi.

Giustina

Dla przypomnienia

Msze gregoriańskie (gregorianki) to stara praktyka odprawiania Eucharystii za zmarłą osobę przez 30 dni bez przerwy.

Nazwa pochodzi od imienia św. Grzegorza I, papieża - on jako pierwszy nakazał odprawić 30 mszy świętych w intencji pewnego zakonnika, który za życia nie zawsze był wzorowym braciszkiem (znaleziono przy nim pieniądze, co w owych czasach uważane było za wielkie przestępstwo w zakonie). Św. Grzegorz dla przestrogi innych nakazał ciało zmarłego pogrzebać poza klasztorem, w miejscu nie poświęconym. Pełen jednak troski o duszę zmarłego zakonnika nakazał odprawić 30 mszy św., dzień po dniu. Kiedy odprawiała się ostatnia z nich, zmarły zakonnik miał się ukazać opatowi i podziękować mu za odprawione msze św., oświadczając, że te Eucharystie skróciły mu znacznie czas czyśćca. Odtąd panuje przekonanie, że po odprawieniu 30 mszy św. Pan Bóg w miłosierdziu swoim wybawi duszę, za którą modlono się podczas nich i wprowadzi ją do nieba. Są one najlepszym sposobem śpieszenia z pomocą naszym zmarłym. Co do układu i treści w niczym się nie różnią od mszy świętych, w których uczestniczymy co niedzielę.

"Gregoriankę" odprawia się tylko za zmarłych (za jedną osobę) nieprzerwanie przez 30 dni. Gdyby nastąpiła przerwa, kapłan musiałby ją rozpocząć od początku.

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał na Twitterze:

„Jeśli żyjemy wiarą w codzienności, również praca staje się okazją do przekazywania radości z bycia chrześcijaninem.”

SŁOWNIK LITURGICZNY

Homilia

- objaśnianie świętych tekstów podczas liturgii przez kapłana. Tekst Pisma Świętego lub inny tekst obchodu liturgicznego można objaśniać pod kątem widzenia obchodzonego misterium i potrzeb jego uczestników. Stanowi ona swoją posługę przewodniczącego kapłana w ramach mszalnej liturgii słowa, której nie powinien on na nikogo zdawać i której w zasadzie nie można powierzać osobom świeckim.

Improperia

- śpiewy podczas adoracji krzyża w Wielki Piątek; skargi Ukrzyżowanego na niewdzięczną wspólnotę wiernych, która ciągle na nowo grzeszy, i odpowiedzi w postaci tzw. trishagionu zgromadzenia wiernych, wyznających Chrystusa jako nieśmiertelnego Zbawcę.

Za: liturgia.wiara.pl

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl